BIBLIOTEKA PUBLICZNA № ŁODZI

Nr. 124 Cena 8 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Z dodatk. ilustr. 12 fenigów Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 8 maja 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

gościnne występy K. KAMINSKIEGO

We wtorek 8, i środę 9 maja 1917 roku, punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

„Prokurator Hallers" szt. w 4 akt. Lindau'a —

We wtorek, 8 maja r. b. o godzinie 3 po południu **BADYLE i PĄKI** szt szkoln w 4 akt K. Płeszyńskiego

W czwartek, 10 i piątek 11 maja 1917 roku o godzinie 7 i pół punktualnie **Mandaryn Wu** sztuka angielsko-chińska w III akt, H. M. Vernona i Ovena —

Wyzysk czy handel.

Kupiectwo ma doniosłe znaczenie w życiu gospodarczem każdego ucywilizowanego kraju i wszędzie w społeczeństwach ucywilizowanych oparte jest na zasadach etyczno-moralnych, zakreślających granice zysków kupieckich w ten sposób, by nie graniczyły z wyzyskiem klijenteli, nie ubliżały godności i honorowi kupca, jako obywatela kraju.

Tymczasem od samego początku wojny na podłożu warunków przez nią wytworzonych stopniowo rozwijać się począł w handlu towarami wyzysk, dochodzący zwłaszcza w czasach ostatnich do granic wprost bezczelnych, trapiących najdotkliwiej te najliczniejsze warstwy ludności, które za jedyny środek utrzymania mają li tylko pracę osobistą, coraz trudniejszą do zdobycia i coraz gorzej opłacaną.

Prasa warszawska wszystkich odcieni przepełnioną jest w ostatnich czasach artykułami, dążącymi do ukrócenia wyzysku, przechodzącego w orgię spekulacyjną.

Bezspornie w tym kierunku zawiniła bardzo dużo i publiczność zamożniejsza, która w obawie, by jej nie zabrakło środków żywności i tych przedmiotów, do jakich w czasach przedwojennych nawykła, przy lada popłochu robiła znaczne zapasy, sztucznie zwiększając popyt, co, rzecz prosta, powodowało nadmierną zwyżkę cen i wywoływało skutkiem utrudnianego dowozu dotkliwy brak wielu artykułów codziennej potrzeby na rynkach wielkich miast i w ogniskach zbiorowisk ludzkich, a nawet i w mniejszych miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Skorzystała z tego spekulacja, zawsze gotowa do czerpania zysków w mętnej wodzie i zaczęła uprawiać orgię, która w odmęt swej karygodnej akcji powoli wciągać poczęła i poważniejsze kupiectwo, zwłaszcza z dziedziny kolonjalnej, zaopatrujących klijentelę w niezbędne artykuły.

Najwdzięczniejszem polem do popierania spekulacji była i jest dotychczas każdorazowa zmiana kursu waluty obiegowej. Ujawniło się to szczególniej w dobie obecnej przy wprowadzeniu waluty markowej i marek polskich, jako jedynego obowiązującego znaku płatniczego.

Kilka charakterystycznych przykładów w tej sprawie przytacza prasa warszawska.

Po wrpowadzeniu obowiązkowego oznaczenia cen na towary w markach, ceny poprzednio wystawione w rublach, i tak już wyśrubowane, zamieniano na marki, licząc je po 40 kop. za jedną markę, gdy tymczasem kurs giełdowy notował wyższą jej cenę. Gdy jednak nabywca płacił rublami zamieniano mu je na marki po cenie 46 i jednejtrzeciej kop. za markę. Przedmiot więc który kosztował przed paru dniami 80 kop. sprzedawano za kop. 92.

Niedość na tem, przy lada okazji wykupowano towary — a mianowicie artykuły żywnościowe: cukier, herbatę, kawę, ryż, kakao, nawet mąkę i różne rodzaje kasz—masami, gdzie tylko się dało, by je następnie usuwać z rynku i puszczać w ograniczonych ilościach po cenie możliwie jaknajwyżej wyśrubowanej.

Ramy artykułu dziennikarskiego niepozwalają na przytaczanie całego szeregu sposobów, do jakich ucieka się spekulacja z krzywdą konsumentów. Dość będzie zaznaczyć, że wielu spekulantów w szybkiem tempie porobiło kolosalne fortuny.

Słuszność zaznaczyć każe, że głównymi iniciatorami spekulacji byli pośrednicy, klasa ludzi, wytworzonych przez wojnę, którzy przedtem nie mieli nic wspólnego z kupiectwem.

Ale dlaczego kupiectwo poszło ich śladem i dało się wciągnąć w wir spekulacji?

Na to pytanie niema usprawiedliwiającej odpowiedzi, albowiem w obronie honoru i dobrej opinji kupca polskiego powinno wystąpić Zgromadzenie kupców i wszystkie stowarzyszenia kupieckie i handlowe, by położyć kres wyzyskowi.

Ponieważ tego nie czynią, zastąpić je winny ich municypje miejskie, ich urzędy zaprowiantowania miasta i otwierać jaknajwiększą liczbę sklepów miejskich z różnorodnemi produktami codziennej potrzeby, lecz z wyłączeniem z tej operacji wszelkiej filantropji. Sklepy miejskie powinny być konkurentami sklepów zawodowych, sprzedając towary po cenach zakupu z doliczeniem umiarkowanego zysku na koszta handlowe, plus procent od kapitału obrotowego. Współdziałać municypjom powinny kooperatywy instytucji społecznych, bacząc pilnie, by, ceny przez nie ustanowione nie były nadmiernie wygórowane, towar w dobrym gatunku i odpowiedniej ilości. Wreszcie ukróciłby wyzysk obowiązek wystawiania w markach cen na towary w oknach wystawowych wszystkich sklepów tak prywatnych, jakoteż miejskich i kooperatyw.

Za przykładem Warszawy powinien i w Łodzi powstać związek kooperatyw, któryby służył dla poszczególnych kooperatyw za hurtownię towarów.

St. Łapiński

Z ziemi chełmskiej.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny z granic kongresowego Królestwa Polskiego było gwałtem rządu carskiego w Rosji, który w zachłanności rusyfikacyjnej sięgał po terytorja rdzennie polskie aż po Sandomierz.

Tymczasem ziemia chełmska zdawien dawna jest ziemią czysto polską, z małą domieszką białorusinów we wschodnich powiatach, wyznających dawniej wiarę grecko-katolicką, według obrządku wschodniego, czyli tak zwaną Unję.

Rząd carski sztucznie zaludnił Chełmszczyznę żywiołem wielkoruskim, popami i djakonami prawosławnymi, których moc napędził po zniesieniu Unji i przymusowem zaprowadzeniu w jej miejsce prawosławia.

Krew męczenników obficie zlała w tej smutnej dobie ziemię chełmską, wielu wywieziono na Sybir, zgnojono po więzieniach lub zapędzono nahajkami.

Po ogłoszeniu aktu tolerancyjnego w roku 1905 masy ludu chełmskiego przeszły na wiarę rzymsko-katolicką. Liczne, przez rząd carski założone parafje prawosławne—opustoszały.

Ale najwymowniej ujawnił się napływowy charakter ludności prawosławnej w ziemi chełmskiej podczas ewakuacji wojsk rosyjskich, ustępujących pod naporem wojsk niemieckich i austro-węgierskich. Ludność prawosławna całkowicie wywędrowała razem z wojskami, ludność tubylcza zaś, zmuszana siłą do ewakuacji, kryła się po lasach i skoro niebezpieczeństwo minęło, powróciła do swych siedzib.

Obecnie jest w Chełmszczyźnie prawosławnych zaledwie 1 i pół proc. ogółu ludności, co najlepiej dowodzi, jak napędzeni przez rząd carski rosjanie nie uważali się za ludność tubylczą, którą niełatwo ruszyć z prastarych siedzib.

Pozostała ludność ziemi chełmskiej poczytuje się za polaków, gorąco jest przywiązaną do wiary katolickiej i całkowicie uświadomioną w duchu narodowym polskim.

Ruch ukraiński robią pozostali na miejscu djaki po cerkwiach prawosławnych, byli żandarmi rosyjscy i przybysze z Galicji Wschodniej szowiniści ukraińscy, sztucznie podtrzymujący tendencje ukraińskie i pretensje ukraińców do ziemi chełmskiej.

St.

Paryż w 1870 roku.

W pamiętnikach Edmunda Goncourt znajdują się ciekawe zapiski, uwagi i refleksje, odnoszące się do Paryża podczas wojny 1870 r. Opis ten, utrzymany w tonie lekko-humorystycznym, wyczuwać pozwala łzy, pod pokrywką śmiechu się kryjące. Oto niektóre z charakterystycznych a niezapomnianych epizodów, jakie zanotowały ówczesne gazety:

„Dnia 24 września 1870 r. mieszkańcy jeszcze z ironją przyjmują zmianę świeżych jarzyn na konserwy. Z większa załością żegnają się z ostatnimi ostrygami. Dnia 27 września wielkie tłumy gromadzą się na Boulevard d'Italie, oburzone na rzeźników-spekulantów, żądając organizacji zajmujących się rozdzielaniem żywności. Domagano się, żeby rząd sprzedawał mięso z wykluczeniem handlu i wszelkiej spekulacji, wyzyskującej nędzę. Pewna kobieta przed urzędem na ulicy Drouot prawi długą mowę, narzekając na drożyznę i brak najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Oskarża kupców, że ukryli większą część zapasów, ażeby za tydzień zażądać podwójnej ceny.

Dnia 1 października zjawia się zastępstwo wołowiny. I tak wślizguje się mięso końskie do handlu paryskiego. Wczoraj podano u Petersa rostbeef, przy którym oko moje malarskie zauważyło natychmiast ową ciemną czerwoność, tak odmienną od różowej czerwieni wołu. Posługacz słabo zapewniał, że to wołowina.

Dnia 10 października ustanawiają kartę na mięso. Mam przy sobie niebieski papier, drukarską osobliwość na przyszłe czasy i dla przyszłych Goncourtów. Na mocy tego papieru otrzymujemy, ja i moja służąca, dziennie dwie racje surowego mięsa, albo cztery porcje żywności, przyrządzonej w narodowych kuchniach Jest tych kuponów aż do 14 listopada.

Lecz i ta ostrożność nie zapobiegnie temu, że już dnia 20 października rozpoczyna się prawdziwy polonez mięsny: „W Batignolles przed drzwiami rzeźników ciągną się długie szeregi, składające się ze starców, czerwienią połyskujących obrońców ojczyzny, ze starych kobiet, które sobie przyniosły krzesełka składane do siedzenia—z małych dziewcząt dosyć silnych, aby w wielkim koszu na sprawunki przynieść małą porcję mięsa do domu—z gryzetek z zafryzowanymi włosami, kokietujących zawzięcie z weteranami, strzegących porządku w tak zwanym „queue"... Równocześnie wystawa za futryną nabrała smutnego wyrazu—przez zanik towaru.

Rok stary rozbrzmiewa elegijną skargą sylwestrową: „Mięso końskie jest mięsem brzydkich snów i zmory. Odkąd je jadam, nie spałem jednej nocy". Sytuację ratuje jeszcze nadzieja rzezi w ogrodzie zoologicznym. Z ciekawości zaszedłem do rzeźnika anglika na bulwarze Hausmanna.

Widzę tam wszystkie możliwo pozostałości. Na ścianie zajmuje miejsce honorowa trąba młodego Polluxa, słonia z Jardin d'Acclimatation, a pośród mnóstwa bezimiennych kawałków mięsa i ekscentrycznych rogów posługacz sprzedaje nerki wielbłądzie. Jednakże 40 franków za funt pieczeni ze słoniowej trąby zdaje mi się za drogo. Stargowałem wreszcie dwa skowronki, które zabieram do domu na jutro na śniadanie.

Lecz nie tylko brak mięsa daje się uczuć. Piękny chleb pszenny stał się niemożliwy. Pewien złotnik z ulicy de Clichy wystawił w pudełku na biżuterję jaja, zawinięte w watę.

W roku nowym (7 stycznia 1871 roku) nie można nabyć jarzyn; główka brukwi kosztuje 8 sous, za litr cebuli płaci się siedem franków. O maśle nie mówi się wogóle; a nawet tłuszcze, o ile to nie jest łój i smarowidło do wozów, zniknęły bez śladu. Ser należy do wspomnień,

a chcąc dostać ziemniaki, trzeba mieć protekcję, za pomocą której otrzymuje się korzec w cenie 20 franków. Do tego dochodzi zimno, mróz bez środków opału, przy których możnaby odgrzać chude racje mięsne wydzielane.

Wszyscy ludzie topnieją na gwałt, każdy chudnie. Słyszy się tylko narzekania, że muszą ścieśniać ubrania. Theophile Gautier biada, że pierwszy raz w życiu musi używać szelek: spodnie nie mogą się same utrzymać na ciele.

Dnia 24 stycznia osiągnięto kulinarne mistrzostwo w rozróżnianiu do tej pory nieznanych rodzajów mięsa. Potwierdza to rozmowa przy stole restauracyjnym Brebant. Przynoszą pieczeń skopową.

— Ach—zauważył Hebrard—przy następnym obiedzie postawią nam pasterza.

W istocie jest to bardzo piękna psia pieczeń.

— Co, pies? Mówi pan, że pies? —woła Saint-Victor płaczliwym głosem rozgniewanego dziecka—prawda, to nie jest pies?—zwraca się do usługującego.

— Ależ pan u nas już po raz trzeci jada psie mięso.

— Nie, to nie prawda. Pan Brebant jest uczciwym człowiekiem. Psie mięso jest nieczyste mięso—wygłasza z komicznym wstrętem.—Konia, tak, ale psa nigdy.

— Pies czy baran—mruczy Nefftzer pełnymi ustami—nie jadłem jeszcze nigdy tak dobrej pieczeni... A gdyby pan Brebant podał szczury? Znam to także... Smak jest podobny do mieszaniny wieprzowiny z kuropatwą.

Podczas tej rozprawy Renan, zdający się w myślach zatopiony, staje się nagle blady, potem, zielony, rzuca należytość na stół i znika...

Kronika

— **Św. Stanisław ze Szczepanowa.** W dniu dzisiejszym kościół rzymsko-katolicki w Polsce obchodzi uroczystość św. Stanisława ze Szczepanowa, jednego z patronów Ojczyzny naszej.

Św. Stanisław, biskup krakowski zginął męczeńską śmiercią zamordowany u ołtarza na Skałce w Krakowie przez Bolesława Szczodrego, króla polskiego w r. 1081, przez zemstę, ponieważ dostojny pasterz wyrzucał Bolesławowi niemoralne życie a wreszcie go wyklął...

Porządek nabożeństw w świątyniach, podobny jak w zwykłe niedziele.

— **Wybory ławników m. Łodzi** Wczoraj o godz. 4 po południu, w gmachu Tow. Kredytowego miejskiego odbyły się wybory na ławników m. Łodzi. Przybyło 57 radnych, stwierdzono nieobecność pp. Maurycego Poznańskiego, Fiedlera i Lichtensteina.

Otwierając zebranie nadburmistrz p. Schoppen oznajmił, iż z polecenia generał-gubernatora warszawskiego mianowanym został komisarzem wyborczym, poczem zaprosił do stołu prezydjalnego członków Komitetu wyborczego pp. inż. Sułowskiego, dr. Braeutigama, dr. Rosenblatta i Antoniego Harasza.

Następnie p. Schoppen odczytał listę kandydatów na ławników oraz § 12 instrukcji dotyczącej ordynacji wyborczej — poczem każdemu z obecnych na sali wręczone zostały kartki wyborcze, które kolejno wrzucano do urny wyborczej.

Po obliczeniu głosów okazało się, że na listę polską wypadło 24 głosy, na listę niemiecką 9 głosów, na listę żydowską (secesjonistów) 6 głosów i na II-gą listę żydowską (centr. kom). —15 głosów.

Ogółem tedy było 54 głosujących.

Z listy polskiej na ławników wybrani zostali pp. dr. Trenkner, adw. przys. Edward Filipkowski, Stefan Maciński, Tadeusz Kokeli i Maks Kernbaum; z listy niemieckiej p. Albert Ziegler; z listy żydowskiej (secesjonistów) p. Sergjusz Hoffman; z listy żydowskiej (centr. kom.) pp. Gerszon Neuman, Abram Kopciowski i Mendel Kopciowski. Jako zastępcy wybrani zostali pp. Henryk Dylion, Juljusz Triebe i dr. Edward Walfisz.

— **„Wieczór autorów legjonowych“.** Dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Koncertowej (Dzielna 18) urządzony przez Koło Pomocy „Wieczór autorów legjonowych“ przy współudziale: Por. d-ra Bertolda Merwina, por. d-ra Stan. hr. Roztworowskiego, por. Tadeusza Bobrowskiego, ppor. Józefa Bobrowskiego, ppor. Józefa Mączki i p. Aldony Jasińskiej, recytatorki.

„Wieczór“ ten był trzykrotnie powtarzany z wielkiem powodzeniem w Warszawie.

Bilety nabywać już można w biurze dzienników „Promień“.

— **Sezony szkolne w „Uzdrowisku“.** Panujące obecnie krytyczne czasy i towarzyszące im choroby pochłaniają coraz to szersze zastępy ofiar. Straszna w swych skutkach gruźlica zatacza szerokie kręgi, rozpowszechniając się wśród młodzieży szkolnej, która, osłabiona i wycieńczona pracą w nienormalnych warunkach życiowych, przedstawia podatny grunt po temu.

Przyjmując pod uwagę, że większość rodziców, wytrącona krytycznemi czasy z równowagi nie jest w stanie zapobiedz złemu, Zarząd T-wa Pielęgnowania Chorych („Bykur Cholim“) postanowił pośpieszyć młodzieży szkolnej z pomocą i urządzić w swym „Uzdrowisku“ trzy sezony specjalnie dla wychowańców szkół w wieku od 15 do 18 lat

W „Uzdrowisku“, położonem pod Łodzią w lesistej miejscowości, młodzież na świeżem powietrzu, przy dobrem odżywianiu i opiece lekarskiej powróci do zdrowia i nabierze sił do pracy. Postanowienie to powzięto, nie bacząc na skromne fundusze, w niezłomnej wierze, iż takowe spotka się z uznaniem ogółu. Rzecz prosta, iż przy obecnej drożyźnie utrzymanie „Uzdrowiska“ wymaga wielkich kosztów, wobec czego Zarząd poleca takowe pamięci Sz. Publiczności

Zapisy na sezony szkolne odbywać się będą w kancelarji T-wa przy ul. Cegielnianej № 57, w dn. 13, 14 i 15 maja r. b., w godzinach od 4-ej do 6-ej po poł.

— **Odczyt.** W dniu 12 b. m. o g. 7 i pół wieczorem, w sali Stow. Handlowców polskich (Piotrkowska 108), dr. Henryk Trenkner wygłosi odczyt pod tytułem „Gruźlica, jako klęska doby dzisiejszej i walka z nią“.

— **O szkołę fabryczną T-wa I. K. Poznańskiego.** Obiegające przed niedawnym czasem pogłoski, jakoby szkoła fabryczna T-wa Akc. I. K. Poznańskiego miała funkcjonować nadal—nie sprawdziły się, niestety, gdyż jak nas świeżo informują — postanowienie zamknięcia tej uczelni zostało powzięte przez zarząd T-wa nieodwołalnie i usilne starania garstki osób, stających w obronie pozbawionej nauki dziatwy, nie odniosły żadnego skutku.

— **Przerwa w czytankach dla dzieci.** Wobec wyjazdu wielu dzieci na wieś, urządzanie niedzielnych czytanek popularnych przez Polską Macierz Szkolną zostało na cały czas trwania wakacji — przerwane.

— **Dodatek do pensji.** Z powodu teraźniejszych ciężkich czasów, pracownicy kolei elektrycznej dojazdowej otrzymali w postaci dodatku drożyźnianego podwyżkę pensji o 10 proc.

— **Z Tow. muzycznego im. Chopina.** Na zwołane onegdaj, w lokalu przy ulicy Zielonej № 15, ogólne zebranie Tow. muzycznego im. Chopina—przybyło 78 osób. Zebranie zagaił prezes p. Józef Radwański, zaznaczając, że z powodu przeżywanych ciężkich czasów, działalność T-wa osłabła zupełnie.

Na przewodniczącego jednomyślnie wybrano dr. Mikulskiego, który zaprosił na asesorów panie: Rokicką i Slaską oraz H. Olszewskiego i Ringa, a na sekretarza p. Cz. Kapczyńskiego. Z odczytanego sprawozdania za ostatnie trzy lata dowiedziano się, że znajdując się w pełnym rozkwicie T-wo, posiadające kilka oddzielnych sekcji, z dniem wybuchu wojny musiało przerwać czynności. Dopiero po upływie roku sekcja chóralna, oraz szkoła muzyczna wznowiły zajęcia. Prowadzenie szkoły powierzono p. E. Smidowiczowi. Chór T-wa w ciągu ostatnich dwuch lat wojny pracował wytrwale, często biorąc udział w występach połączonych chórów łódzkich. Oprócz tego wystawiono „Jasełka“ M. Konopnickiej.

Orkiestra symfoniczna T-wa uległa całkowitemu rozbiciu: część członków wyjechała poza Łódź, część wstąpiła do Ł. O. S. Sekcja dramatyczna dotąd czynności nie wznowiła. Stan finansowy za okres czasu od 1 stycznia 1916 do 1 stycznia 1917 wykazuje, że dochody wynosiły rubli 536 wydatki zaś rb. 542. Ułożenie projektu budżetu na rok 1917/18 przekazano przyszłemu zarządowi, który przedstawi takowy do zatwierdzenia zebraniu ogólnemu w październiku r. b. Na wniosek p. Radwańskiego, zebrani postanowili zaległe składki członkowskie—z r. 1914 umorzyć całkowicie z roku 1915 i 1916 w połowie, a za rok 1917 aż do końca wojny umorzyć w czwartej części. Na wniosek prezesa T-wa uchwalono utworzyć orkiestrę symfoniczną. Poruszono projekt połączenia się z Towarzystwem „Lutnia“. Sprawa ta rozważona będzie na zebraniu ogólnem w październiku r. b.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory, które dokonano za pomocą głosowania tajnego. Do zarządu weszli pp. dr. H. Olszewski, Czesław Rogowski, W. Tymowski, Markiewicz, J. Radwański, J. Ring, Cz. Kapczyński, St. Tymowski, K. Koźmiński, W. Taubwurcel, S. Heilborn, K. Chądzyński. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Jan Gebel, L. Pfeifer i St. Michalski.

— **Dla hygjeny** Właściciele chederów otrzymali od lekarza powiatowego rozporządzenie, aby ze względu na przepisy dotyczące walki z chorobami zakaźnemi zarządzili, aby dzieci stale chodziły do kąpieli

— **Ze spraw asymilacji.** Utworzone zostało w mieście naszem stowarzyszenie młodzieży polskiej, pochodzenia żydowskiego, mające za zadanie uobywatelnianie mas żydowskich, walkę z zakusami nacjonalizmu żydowskiego i t. p.

Przy stowarzyszeniu otwarto już kursy oświatowe dla mas, na których wykładane są: jęz. polski, literatura i historja polska. Projektowane jest również urządzanie odczytów o Polsce.

— **Tanie herbaciarnie** Stowarzyszenie robotników chrześćjańskich otworzyło w domu przy ul. Przejazd № 34, tanią herbaciarnię i czytelnię pism.

Ze względu na bardzo przystępne ceny herbaciarnia cieszy się wielkiem powodzeniem Szklanka herbaty kosztuje 3 fenigi, ćwierć funta chleba z masłem i kawałkiem sera—42 fen

Herbaciarnia i czytelnia czynne są od godz. 4-ej po poł., do 8-ej wiecz

— W lokalu przy ul. Nawrot № 59, otwartą została w tych dniach nowa herbaciarnia robotnicza.

Dwie szklanki herbaty bez cukru kosztują 3 fen., jedna szklanka z cukrem również 3 fen.

— **Z Kom. rozdziału chleba i mąki.** Po przeprowadzeniu przez magistrat kontroli nad działalnością tych kooperatyw, które mają sprzedawać chleb i mąkę, niektóre z nich zostały wykreślone z listy. Kooperatywy, otrzymujące mąkę, winny zaraz przedstawić listę nowo regestrowanych członków.

— **Przepisy o przyjmowaniu do wyższych zakładów naukowych.** Z powodu postanowień, dotyczących przyjmowania maturzystów ze szkół realnych i handlowych do wyższych zakładów naukowych, a powziętych w lutym r. z. przez komisje imatrykulacyjne uniwersytetu i politechniki, nastąpiła obecnie potrzeba zmiany dotychczasowych „Przepisów dla uczącej się młodzieży“. Nastąpiło to skutkiem zalecanej już wówczas zasady, powziętej ze strony komisji imatrykulacyjnej, zmierzającej do przekształcenia 7-klasowych szkół realnych i handlowych dla młodzieży płci męskiej na zakłady realne 8 klasowe, co też w ciągu obecnego roku szkolnego zostało w rzeczywistości przedsięwzięte przez wielu kierowników zakładów naukowych.

Ustęp 2 § 1 z „Przepisów dla studentów uniwersytetu“ brzmi, jak następuje:

... Przyjęcie nastąpi po okazaniu dowodu:

1) jak poprzednio.

2) przygotowania naukowego, nabytego przez uzyskanie świadectwa dojrzałości w średnim zakładzie naukowym 8-klasowym, dającym wykształcenie ogólne, a posiadającym charakter gimnazjum lub szkoły realnej.

Od studentów, mających zamiar poświęcenia się studjom filologji klasycznej, żądane będzie okazanie świadectwa dojrzałości z gimnazjum, ze stopniem zadawalającym z języka łacińskiego. W razie, gdyby student taki nie wykazał przy egzaminie dojrzałości dostatecznych wiadomości z języka greckiego, wówczas jest zobowiązanym, najpóźniej po ukończeniu drugiego semestru studjów, okazać przepisane świadectwo z nabytych wiadomości języka greckiego.

Ci z pomiędzy studentów prawa i nauk państwowych, oraz fakultetu medycznego, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z realnego zakładu naukowego, zobowiązani są, w razie, gdyby przy egzaminie dojrzałości nie wykazali dostatecznych wiadomości z języka łacińskiego do okazania przepisanego świadectwa, z nabytych wiadomości w tymże języku, a to najpóźniej po upływie drugiego semestru studjów.

Ustęp 2 z § 1 „Przepisów dla uczniów“ politechniki brzmi obecnie, jak następuje:

1) jak poprzednio.

2) przygotowania naukowego, nabytego przez uzyskanie obowiązującego świadectwa dojrzałości w średnim zakładzie naukowym 8 klasowym, dając wykształcenie ogólne a posiadającym charakter gimnazjum lub szkoły realnej.

Maturzyści 7-klasowych szkół realnych lub handlowych dla młodzieży płci męskiej, którzy okażą świadectwo swego zakładu naukowego, z roku szkolnego 1917/18, mogą zostać przyjęci do wyższych zakładów naukowych według uznania komisji imatrykulacyjnej, jeśli złożą egzamin dodatkowy, według przepisu tejże komisji.

— **Z Radogoskiej żyd. kas. poż oszcz.** Kooperatywa przy Radogoskiej żyd. kasie pożyczkowo-oszczędnościowej liczy obecnie około 2,500 członków.

Od maja do grudnia 1916 r. pozostało 270 rubli, które to zostały pożyczone kasie na wypłatę wkładów członków niezamożnych.

— **Praca zaofiarowana.** Giełda Pracy przy Stowarzyszeniu Robotn. Chrześćjan poszukuje robotników do układania kamieni w sążnie i brukarzy. Robota na akord. Również tamże potrzebni są: 10 cieśli i 4 tkaczy na srodę, 9 maja.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kancelarja Giełdy (Przejazd 34), od 6 rano do 6 wiecz.

Wypadki i kradzieże.

— **Zagadkowe zabójstwo.** W ubiegły piątek zajmujący się skupem produktów spożywczych, Hieronim Łukasiak przechodził wraz ze swym kolegą Mirowskim przez las Szczawiński, położony 8 wiorst za Zgierzem.

Wkrótce do Zgierza powrócił sam Mirowski i oznajmił władzom, iż zostali napadnięci przez bandytów, którzy, zabijając Łukasiaka, obrabowali go.

Ponieważ Mirowski dawał niejasne wyjaśnienia, osadzono go pod kluczem, jako poszlakowanego o dokonanie zabójstwa.

Śledztwo w toku.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. Robotników Chrześc.** Do instytucji, oddających wielkie usługi ludności pracującej należy Stow. robotników chrześcjańskich. W danej chwili instytucja ta liczy 2842 członków. Stowarzyszenie posiada własną bibljotekę, piekarnię i składnicę żywnościową.

Sprawozdanie za rok 1916 wykazuje, że biblioteka posiada 656 dzieł treści religijnej, naukowej i powieści. Z wypożyczalni korzystało 117 członków, przeczytano dzieł 1888.

W piekarni, istniejącej od d. 15 października r. z. przy ulicy Piwnej № 17 pracowało 12 osób, a zarobki ich wyniosły od rb. 8 do rb. 20 tygodniowo. Od 15 października r. z. do 1-go stycznia r. b. wypieczono 219,127 funtów chleba, na co zużyto 162,730 funtów mąki; przypiek zatem wynosi 56,397 funtów, co stanowi 34,8 proc. Sprzedano chleba: w kooperatywie 82,477 f. za rb. 6598 k. 16, tanim kuchniom 133650 f. za rubli 10,692, razem 216,127 f. za rb. 17,290. Składnica żywnościowa zakupiła towarów za rb. 38,614, sprzedała zaś za rb. 38,129

Ogółem dochody stowarzyszenia w roku ubiegłym wyniosły rb. 3979 kop. 28, w tem ze składek członkowskich wpłynęło rb 749, z wpisowego rb. 135. Wydatki uczyniły rb 3177 kop. 56.

Bilans rachunków za r 1916 zamknięty sumą rb. 63 174 k. 80 i pół.

× **Ze związku felczerów.** Wczoraj, o godzinie 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Benedykta № 41, odbyło się ogólne roczne zebranie członków związku felczerów m. Łodzi, na którem

przewodniczył prezes p. Franciszek Jarkiewicz. Sekretarzował p. Golachowski. Sprawozdanie z działalności, oraz kasowe, zostały przyjęte bez dyskusji. Następnie przystąpiono do wyborów.

Na kasjera wybrano p. Golachowskiego, na członków Zarządu zaś pp. Zajączkowskiego i Gliksmana.

Uchwalono wysłać do Rady Stanu adres z wyrazami hołdu i czci dla pierwszego Rządu Polskiego.

Z powodu upływającego 10-cio lecia od założenia związku wydaną zostanie w bieżącym miesiącu specjalna broszura z opisem działalności za ten czas, prócz tego postanowiono odbyć w tym miesiącu jeszcze specjalne jubileuszowe zebranie członków, termin którego wyznaczy sam Zarząd.

W końcu zebrania przystąpiono do opłacenia zaległych składek.

X) **Ze związku majstrów stolarskich.** Wczoraj odbyło się zebranie roczne Związku majstrów stolarskich.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1916, dowiedziano się, że dochody wyniosły rb 608, wydatki zaś rb. 591. Związek pośredniczył przy zaopatrywaniu członków w tańsze materjały surowe, dla ułatwienia pracy.

Ponieważ w sprawozdaniu rachunkowem niektóre pozycje wymagają ścisłego określenia, jako wątpliwe, wybrano komisję w celu zestawienia nowego bilansu.

X) Z **cechu krawców**. Zwołane w dniu wczorajszym na godz. 3 ią po poł. w lokalu Resursy Rzemieślniczej nadzwyczajne zebranie członków cechu krawców nie odbyło się, z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dziś, we wtorek, dnia 8 maja, o godz. 3-ej po poł. „Badyle i Pąki" sztuka szkolna w 4 akt. K. Błeszyńskiego; wieczorem o godz 7 i pół sensacyjna sztuka, ciesząca się ogromnem powodzeniem p. t. „Prokurator Hallers", Lindau'a.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino" (Piotrkowska № 67). Dziś **Pola Negri** w 5-cio aktowej tragedji życiowej.

Wanda Barska z cyklu **„Tajemnice Warszawy"**.

Pozatem udział przyjmują: Kaz. Junosza, Raf Bończa, Pawłowski, Bogucki, Arkawinówna, Małkowski i in.

Orkiestra w powiększonym składzie.

ś. † p.

JAN MORSZTYNKIEWICZ

Adwokat przysięgły, Sędzia pokoju 7 Okręgu,

zmarł dnia 7 b. m., przeżywszy lat 54.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w środę, dnia 9 b. m. o godzinie 11 rano w kaplicy św. Krzyża.

Wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy na stary cmentarz katolicki nastąpi w środę, o godzinie 4 po południu. Na smutny ten obrządek zaprasza kolegów i przyjaciół zmarłego

Pogrążona w nieutulonym żalu

Zona z rodziną.

Z Warszawy.

Dzieci na wsi. Organizacja letnisk.—Żegluga na Wiśle.—Zdrowie publiczne.—Z Rady Narodowej.—Swięto pieśni.

— Warunki obecne wpływają bardzo niekorzystnie na zdrowie i rozwój fizyczny dziatwy wielkomiejskiej. Akcja zatem, dążąca do wysyłania dzieci tych na wieś jest sprawą wysoce aktualną. Podjęła ją Warszawa i rozwinęła gorączkowo. Z dniem każdym napływają zgłoszenia z prowincji z propozycjami przyjęcia dzieci na wieś. Z różnych powiatów napłynęło już ofert, zapraszających około 900 dzieci na wieś. Jest nadzieja, że liczba ta znacznie się jeszcze powiększy, albowiem niewątpliwie i letniska, tudzież uzdrowiska nasze, organizujące się obecnie w związek, nie odmówią gościny pewnej liczbie dziatwy ubogiej, o którą właściwie w całej tej akcji głównie idzie.

Ponieważ nowe prawo pozwala letniskom tworzyć samodzielne gminy z samorządem, stan ich pod względem urządzeń sanitarnych i kulturalnych ulegnie poważnej zmianie na lepsze, co znacznie zwiększy frekwencję, a więc da możność właścicielom letnisk i uzdrowisk ponieść pewne ofiary na rzecz ubogiej dziatwy wielkomiejskiej.

— Otwarcie żeglugi na Wiśle w dół rzeki, a od ubiegłej niedzieli i w górę rzeki ułatwi komunikację. Statki w górę rzeki wychodzić będą z Warszawy o godz. 6 i pół rano i zatrzymywać się będą w Karczewie, Maciejowicach, Radzwankowie, Górze Kalwarji, Konarach i Tarnowie, a w razie potrzeby i w miejscowościach pośrednich.

— Dbałość i zabiegi o zdrowie publiczne, to jedna z najważniejszych kwestji dla przyszłości naszej Ojczyzny. Tylko lud zdrowy moralnie i fizycznie daje gwarancję prawidłowego i bujnego rozwoju jego państwowości. To też niezmierną jest myśl oddania zdrowia publicznego pod baczną pieczę władz państwowych. W sprawie tej w siedzibie literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny, na którym wygłosili referaty pp. dr. Jankowski z Lublina i dr. K. Rutkowski. Pierwszy z nich zaproponował bezzwłoczne utworzenie przy Tymczasowej Radzie „Stanu departamentu zdrowia publicznego, które następnie zamieni się w ministerjum. W dyskusji zabierali głos dr. Knope, dr. Scheneich, Szymanowski i Ruppert.

— Na ostatniem trzeciem z kolei zebraniu ziazdu członków Rady Narodowej toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem p. Zbrowskiego, dotyczącym sprawy powołania regenta. W dyskusji, trwającej do godz. 1-ej po poł. zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, reprezentowanych w Radzie. Przewodniczył prezes p. Jan Kamiński, a później p. St. Patek. Ziazd odbywał posiedzenia w Stowarzyszeniu techników.

— Idąc za przykładem roku ubiegłego Komitet organizacyjny Wielkiej Kwesty majowej na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje „Swięto pieśni" na Rynku Starego Miasta.

Obszerny i stylowy ten rynek pomieścić może przeszło 10000 słuchaczów. Okalające go kamienie będą wspaniale udekorowane a ich balkony przeznaczone dla dostojnych gości i przedstawicieli różnych instytucji politycznych, społecznych, stowarzyszeń i partji.

W projektowanym koncercie przyjmą udział połączone chóry warszawskich stowarzyszeń śpiewaczych w liczbie 500 osób. Nowością będzie występ trzech orkiestr, mianowicie orkiestry I i III pułku legjonów i orkiestry milicji miejskiej.

Plon powinien być obfity, tembardziej, że wejście na rynek kosztować będzie tylko 1 markę.

Gł.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 7-go maja:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Pod Lens i okolicy Arras walka artylerji przybrała znów pod wieczór na gwałtowności. Teren działania ognia artyleryjskiego wygina się poza Rullecourt dalej na wschód. Nieprzyjaciel kontynuje w dalszym ciągu ostrzeliwanie St. Quentin, które wywołało w mieście liczne pożary i przyczyniło ponowne uszkodzenia katedry.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po ciężkich stratach poniesionych przez francuzów w d. 5 maja—ponowili oni wczoraj w nocy swe ataki. Dopiero po południu większe siły rzuciły się do ataku na linji Malmaison — Braye, który odparto. Wieczorem i w nocy skierowano gwałtowne natarcia na miejscowość na północ od Laffaux i na linji Soissons-Laon-Ailles. Po upartej walce, w trakcie której odnieśliśmy miejscowe sukcesy i przyczyniliśmy nieprzyjacielowi krwawe straty — pozycje nasze pozostały w ręku mężnych obrońców. Pomiędzy Ailles i Craonne rozchwiały się gwałtowne ataki francuzów. Przy Zimowej Górze szanse bitwy wahały się w ciągu dnia na tą i drugą stronę.

W świetuym ataku odzyskaliśmy północny cypel i utrzymaliśmy go pomimo licznych natarć nieprzyjacielskich. Francuzi zmuszeni byli ustąpić także z cypla południowego. Płaskowzgórze pozostało nie obsadzone przez żadną ze stron walczących. Chevreux znajduje się w naszem posiadaniu.

Tak więc i ten dzień wielkich walk nad rzeką Aisne dał nam rezultaty pomyślne. Od dnia 5 maja pomiędzy Soissons a Reimsem zabrano 9 oficerów i 726 szeregowców do niewoli oraz zdobyto 41 karabinów maszynowych i szybkostrzelnych.

W dniu wczorajszym strącono 14 nieprzyjacielskich aeroplanów.

Wschodnia widownia wojny.

Po za pojedyńczemi salwami artylerji — na całym froncie panowała cisza.

Front macedoński.

W łuku Cerny ogień artyleryjski od czasu do czasu przybierał na gwałtowności. Słabsze oddziały artylerji, skierowane przeciwko naszym stanowiskom, zostały z łatwością odparte. Na zachód od Wardaru rozchwiały się ataki przeciwnika na posterunki bułgarskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 5 maja.—Urzędowo donoszą 5 maja w poł:

Na południe od Oise rozchwiał się niemiecki atak przeciwko posterunkom francuskim na południowym zachodzie od lasu Coucy. Na drodze Chemin des Dames w ciągu całej nocy panowała znaczna działalność artylerji na froncie Brayé en Lennais, Hurtebise. Na północ od Aisne wykonali niemcy silne kontrataki na wieś Craonne, oraz stanowiska, zdobyte przez francuzów dnia poprzedniego. Wszelkie usiłowania niemieckie rozbiły się o żelazny opór piechoty francuskiej. Ogień francuskich karabinów maszynowych, oraz artylerji przyprawił wroga, który w żadnym miejscu nie był w stanie zbliżyć się do linji francuskich, o ciężkie straty. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców niemieckich dochodzi do 225.

Na południowy wschód od Berry au Bac niemcy, którzy starali się przy pomocy silnych ataków zdobyć stanowisko francuskie na wschód od wzgórza 108 zostali odrzuceni. Linje francuskie utrzymane zostały w całości. Według nowszych wiadomości próbowali też niemcy na północny zachód od Reims po wczorajszym ataku francuskim przeprowadzić silne kontrataki piechoty. Walka była niesłychanie zacięta. Wojska francuskie znów odrzuciły lokalne kontrataki niemieckie, wykonane wielkiemi masami. W godzinach wieczornych rzucone zostały do walki silne rezerwy niemieckie, sprowadzone z pod Aguilceurt; silne natarcie przez nich dokonane pozostało bez rezultatu. Francuska ciężka oraz polna artylerja wstrzymała atak, zadając niemcom znaczne straty. W Szampanii wywiązała się w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, po silnej walce artyleryjskiej zacięta bitwa w okolicy Mont Cornillet. Na wschód od tego wzgórza oraz na stokach północnych wzgórza Mont Blond francuzi posunęli się naprzód. Liczne usiłowania niemieckie z wielką zaciętością przeprowadzone przez oddziały, należące do dwuch nowych dywizji świeżo na ten front nadesłanych, powstrzymane zostały w ogniu franc. Zabrali francuzi 100 jeńców, w tej liczbie 6 oficerów. Pomiędzy Auberive i Navarin 4 natarcia niemieckie pozostały bez rezultatu.

PARYŻ, 6.5. — Komunikat urzędowy francuski z soboty dnia 5.V wieczorem. W dniu dzisiejszym operacje francuskie rozwijały się w dalszym ciągu w ścisłym związku z operacjami armji angielskich w okolicy na północny wschód od Soissons, oraz na drodze Chemin des Dames. Mimo niesłychanie gwałtownego oporu wojsk niemieckich, którym wielokrotnie przysyłano na pomoc coraz to nowe posiłki, wojska francuskie mogą się poszczycić wspaniałemi rezultatami. Na południowy wschód od Nauxaillon zaatakowali francuzi daleko naprzód wysunięty odcinek t. zw. linji Hindenburga, przyczem zabrali stanowiska niemieckie na froncie, mniej więcej 6 klm., przyczem część tych stanowisk stanowiła wzmocnioną linję Moissy-Laffaux, druga zaś część na wschodzie od tej miejscowości, gdzie francuzi przesunęli naprzód swoje stanowiska bezpośrednio aż do granic drogi prowadzącej od Soissons do Alan na północ od Renteuil-La-Fosse i Sancy.

W kontratakach, które w tej okolicy nieprzyjaciel wciąż ponawiał i które stale załamywały się w ogniu artylerji francuskiej oraz karabinów maszynowych, poniósł nieprzyjaciel ogromne straty. Niemieckie kolumny, dostrzeżone podczas marszu pod Chamoille wzięte zostały pod ogień ciężkiej baterji francuskiej i rozsiane.

W okolicy Chemin des Dames piechota francuska zawładnęła całą wyżyną na zachód od Cornyen Lennais aż do okolicy na wschód od Craonne, mimo jak najzaciętszego oporu oraz wielokrotnych kontrataków nieprzyjaciela. Francuzi dotarli do punktów frontu, które panują nad doliną Ailetty na południe od Ailles oraz od lasu Vauclere.

Wieści z Rosji.

Demonstracje w Odesie.

W dniu 1 maja odbyła się w Odesie demonstracja ludowa, w której wzięło udział 150000 osób. Pochód rozpoczął się o g. 8 r. i trwał do zmierzchu. Urzędy przyjęły udział w pochodzie. Na sztandarach wypisano: „Żądamy republiki demokratycznej", „żądamy pokoju powszechnego", „żądamy 8 godzinnego dnia roboczego", „żądamy ziemi".

Pomnik Katarzyny II.

Pomnik carowej Katarzyny II, znajdujący się na wielkim placu Izaakowskim w Petersburgu, niedaleko Newy, a cały z bronzu ulany, ma zostać, jak donoszą z Petersburga do gazet szwedzkich, na życzenie mieszkańców stolicy, stopiony. a bronz przeznaczony na cele wojenne. Pomnik carowej wystawiło m. Petersburg, jako założycielce stolicy, choć właściwym założycielem Petersburga był Piotr Wielki.

Krapotkin za wojną.

Popularny anarchista i rewolucjonista rosyjski ks. Krapotkin oświadczył się ostatnio w wywiadzie z redaktorem petersburskiej gazety „Dień“, że oswobodzenie krajów okupowanych jest głównym warunkiem, bez którego rozpoczęcie rokowań pokojowych ze strony Rosji jest zupełnie niemożliwem. Oświadczenie to wywołało w prasie rosyjskiej nader silne wrażenie.

Telegramy.

Uzależnienie admiralicji.

LONDYN, 7.5. — „Times“ pisze: Admiralicja będzie zreorganizowaną, stanowisko admirała Jellicoe uzależnione będzie od sir Wiljama Robertsona w urzędzie wojny. Będzie on szefem rozszerzonego, zrekonstruowanego urzędu wojny, do którego przydzielonych będzie kilku młodszych oficerów, powołanych z frontu.

Konferencja w Sztokholmie.

SOFJA, 7.5. Delegaci bułgarscy na konferencję sztokholmską: Satsow, Tyżebrow, Sacharow, Janułow w dn. 8 maja wyjechali z Sofji. Delegaci bułgarscy na konferencję zatrzymają się w ważniejszych miastach, by się porozumieć z towarzyszami niemieckiemi, austrjackiemi i węgierskiemi. Zankow i Pastuchow wyjeżdżają z Sofji w niedzielę.

Tajne posiedzenie Izby Gmin.

AMSTERDAM, 7.5. Bonar Law zawiadomił izbę niższą, iż rząd zastanawia się nad tym czy rozpoczęte w czwartek tajne posiedzenie przedłużyć na kilka dni.

Miljonowa defraudacja.

LUGANO, 7.5. Z powodu defraudacji 6.500 tysięcy lirów aresztowano hr. Lucas Carteso. Hr. Carteso jest przedsiębiorcą teatralnym, wydawcą pisma teatralnego „Tirso“, założycielem towarzystw teatralnych, a ostatnio założycielem trustu teatralnego.

W Hiszpanji.

BERN, 7.5 — Dzienniki ljońskie donoszą z Madrytu: wczorajsza rada ministerjalna, której przewodniczył król, zajmowała się wyczerpująco następującemi sprawami: polityką zewnętrzną wogóle stanowiskiem rzeczpospolitych południowo-amerykańskich, sytuacją wytworzoną w Rosji przez partie socjalistyczne, kryzysem w zaopatrywaniu ludności w żywność we wszystkich nieomal krajach, wreszcie zdobyczami liberalizmu wśród wszystkich narodów. Dużo miejsca udzielono omawianiu spraw, stojących w związku ze zbliżającym się kongresem socjalistycznym w Stokholmie, oraz sprawom aprowizacji Hiszpanji.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili.)

Narada w Berlinie.

MONACHJUM, 6.5 (WAT). — Koresp. Hoffmana donosi: Minister państwowy hr. Hertling wyjechał dziś z rana na parę dni do Berlina, gdzie w dniu 8 b. m. odbędzie się pod jego przewodnictwem w pałacu kanclerza posiedzenie komisji związkowej w sprawie dotyczącej stosunków zewnętrznych.

Rozruchy głodowe w Szwecji.

SZTOKHOLM, 7.V. WAT. Z powodu braku materjałów żywnościowych w Sztokholmie i Gotenburgu doszło znów do gwałtownych wystąpień ulicznych, w trakcie czego demonstranci zrewidowali wiele sklepów z żywnością, które częściowo splondrowano. Policja musiała energicznie występować, aby rozproszyć podniecone tłumy — w obu jednak miastach przedstawiciele władzy rozpędzili niezadowolone tłumy.

Dezorganizacja w armji włoskiej.

Wojenna kwatera prasowa, 5.5 (WAT). Doniesienie prywatne. Sprawozdawca wojenny Karol Fryderyk Nowak donosi:

20,000 włochów, którzy w swoim czasie otrzymali urlop do Sycylji — połączyli się z przebywającemi tam w wielkiej liczbie dezerterami i obecnie buntują się otwarcie. Nietylko odmówili oni powrotu na front, ale nawet stawili zbrojny opór policji i karabinierom. Rebelizanci wraz z dezerterami ogłosili coś w rodzaju pobocznego rządu. Kierownictwo wojskowe zarządziło obecnie energiczne środki represyjne, w którym to celu zostanie wprowadzoną w ruch artylerja. Wydarzenia te starano się we Włoszech zatuszować. Urlopy do Sycylji wstrzymane. Pomimo to na froncie wie o tem każdy szeregowiec. Przy wielu jeńcach znaleziono listy, pochodzące z Sycylji, w których były doniesienia o rozgrywających się tam wypadkach.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 7 maja 1917. W urzędowym komunikacie z niedzieli po poł. czytamy: Na północny zachód od Soissons przeprowadzili niemcy nocą liczne ataki w gęstych szeregach na zdobyte przez nas wczoraj pozycje. Walka była szczególnie zaogniona w okolicy Lafaux i Braye oraz na północny wschód od Cerny. Wszędzie załamały się sztumujące fale niemców odparte ogniem albo przy starciu na bagnety. Utrzymaliśmy nasze zdobycze bezwzględnie. Nasze wojska skierowały się ku zdobytym terenom. Potwierdza się, że niemcy zarówno we wczorajszej walce jak i podczas swych kontrataków nocą ponieśli krwawe straty. Wszystkie nasze operacje 4 i 5 maja w związku z operacjami anglików przyczyniły się do opanowania większej części grzbietu Chemin des Dames. Liczba dotychczas przeliczonych jeńców wynosi 5800 ludzi w tem 150 oficerów. Zdobyliśmy siedm dział, w tem większą część ciężkich. Silne walki armatnie na północny wschód od Reims i w Szampanji. Odebraliśmy punkt oparcia na zachód od wzgórza Cornillet. W okolicy Hochberge odparliśmy ataki niemców, jak również wycieczkę na Maisons de Champagne.

Komunikat wieczorny donosi: Na północny wschód od Soissons uzupełniliśmy nasze wczorajsze rezultaty i powiększyliśmy z pomocą pojedyńczych walk zdobyte tereny. Zdobyliśmy liczne ważne punkty oparcia na północ od młyna Lafaux i Braye. Walka artyleryjska silna była w okolicy Chemin des Dames, gdzie niemcy na nowo podczas dnia przedsiębrali silne przeciwataki. Utrzymaliśmy wszędzie nasze zdobycze i odrzuciliśmy nieprzyjaciela z silnemi stratami. W jednym z takich ataków rozproszył się pod ogień wzięty bataljon niemców w nieładzie i pozostawił na terenie większą część swego składu. Liczba wziętych dotąd jeńców wynosi 6100. Jeden z naszych korpusów armji, wziął pod Braye 1800 jeńców i na froncie 4 km. zajął prawie całą linję Zygbryda. Na pozostałym froncie od czasu do czasu wzmagająca się walka artyleryjska.

Wojna a papiery wartościowe.

BERLIN, 7 5 (WAT).— Pomyślne odparcie ataków nieprzyjacielskich na zachodzie w połączeniu z wspaniałemi postępami naszych łodzi podwodnych wywołały na giełdzie pomyślny nastrój, który wyraził się tem, że t. zw. „papiery pokojowe“ znacznie poszły w górę, podczas gdy akcje przedsiębiorstw amunicyjnych nie budzą wcale zainteresowania. Pilną haussę wywołały akcje banków rosyjskich, a w pierwszym rzędzie akcje petersburskiego międzynarodowego banku handlowego. Na szczególną uwagę zasługuje wzmocnienie 3 proc. pożyczki państwowej i popyt na akcje banku szantuńskiego. Dyskonto prywatne i dewizy bez zmiany.

Ze świata.

)(**Zabójstwo i samobójstwo.** Z soboty na niedzielę w nocy, zamieszkały w Wilmsdorfie przy ul. Berlińskiej, optyk Moebius otruł swą żonę, poczem sam również przyjął truciznę. Powodów tego rozpaczliwego czynu dopatrują się w silnem zdenerwowaniu, jakiem M. często ulegał od chwili powrotu z wojska.

W przypadku takiego właśnie podniecenia nerwowego Moebies targnął się na życie dwojga ludzi, nie zastanawiając się nad tem, iż pozostawia na łasce losu 8 mio letniego synka, który był świadkiem tragicznej śmierci rodziców.

Ofiary.

W dniu imienin d-ra Stanisława Skalskiego, pracownicy Wydziału Zdrowotności Publicznej składają na gimnazjum T-wa Uczelnia mk. 17.

— P. G. składa na Gniazdo m. p. 40, p. G. składa pogotowie ratunkowe m. p. 42.

Helenów we wtorek, 8 maja 19 7 r.

Koncert

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej

pod dyr. **B. Szulca**

Wejście 75 pf., uczniowie, dzieci i wojskowi niższych stopni 40 pf. Początek o godzinie 4 p.p

KONCERT PORANNY

Wejście 50 pf., uczniowie, dzieci i żołnierze 40 pf.

Uwaga: W środę, 9 maja r. b. **Koncert Symfoniczny.** Początek o godz 6 pp. Wejście mk. 1 i 50 pf. W programie: **V Symfonja C-moll Beethovena.**

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

II-e Polskie Gimnazjum filologiczne

(Placowa 13)

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów nowych kandydatów, **że egzamina wstępne** przedwakacyjne **rozpoczną się 11 czerwca r. b. o godz. 8 i pół rano.**

Podania przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach szkolnych. 1

Dzielna 18 **Sala Koncertowa** Dzielna 18

W niedzielę, dnia 20 maja 1917 r., punktualnie o godz. 8-ej wiecz. wygłosi

p. MICHEL de BOIS (Michał Holcman)

Odczyt psychologiczno-filozoficzny p. t. „Ibsen, Ibsenizm i Peer-Gynt“

Program odczytu składa się z 2 części:

I część:

1) Co to jest słowo? 2) pojęcie o literaturze, 3) stanowisko krytyki i publiczności do Ibsena, 4) Peer-Gynt — pseudo-klasyk, nie zaś — romantyk, jak go przezwała krytyka, 5) historja rozwoju ludzkości w 3 okresach: a) okres klasycyzmu, b) okres pseudo-klasycyzmu i c) okres klasycyzmu, 6) historja Polski, jako przykład tego.

II część:

Czytanie i rozbiór urywków z „Peer-Gynta“.

Bilety w cenie 1 mk. do mk. 3 są do nabycia w księgarni W-go Adolfa Słomnickiego, Piotrkowska 24, w dzień zaś odczytu od godziny 6 wiecz. w kasie. 1

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw.

Sprzedam

Szafę mahoniową.
Lustro — obrazy.
Meble pluszowe.
Maszynę do szycia Singera.
Stolik kuchenny
i rozmaitą **damską garderobę** i in. rzeczy.
Południowa 24,
stróż wskaże.

NASIONA

wszelkie

w czystych odmianach

tylko jeszcze w składach **L. Jasińskiego** w Łodzi — **Andrzeja 10 i w Łęczycy**

Wyprzedaż RESZTEK

białych na kostumy, bluzki, szlafroki, matinki i gładkie deseniowej **piki** na koszule i materjał na fartuchy.

Konstantynowska Nr. 3,

drugi dom od Nowego Rynku, w podwórzu, parter.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje ul. Piotrkowska № 199—7.

Bieliźniarki zdolne i **hafciarki** maszynowe otrzymają stałe zajęcie. Magazyn bielizny Nawrot 7

Doskonałe spodnie z „Amerykańskiej skóry“ które można nosić 5 lat. Resztki: korty. cajgi, płótna, na męskie ubrania tanio. Piotrkowska № 145 m. 34

Józef Woźniak zgubił paszport niemiecki wydany w Turku.

Józef Sasin zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi

Józef Kowalski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Jajka indycze i kacze do wylęgania sprzedaje O. Krauze. szosa Pabianicka № 45.

Kupuję zgrane. pęknięte i zepsute płyty gramofonowe, płacę dobre ceny. Długa № 93 w sklepie od frontu od 9 — 1 p. poł.

Kazimiera Zając zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Leonja Goldberg zgubiła paszport niemiecki wydany z Pabianic

Michalina Trzcińska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Walenty Swobodziński zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi

Zaginął dowód № 19271 Oddziału I Łódzkiego. Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

Zakład felczerski do sprzedania na dogodnych warunkach. Pabianice ul. Zamkowa № 30 3

Wydawca i redaktor nowelazy Antoni Książek (Zachodnia 37). Druk „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37